

Zdajemy uwolnienia wszystkim internowanym i aresztowanym, oraz przesilenia stanu wojennego.

LIST OTWARTY PRZEGLĄNICZĄCEGO RKS NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" DOLINY ŚLĄSK DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU

Każda taktyka działania podporządkowana jest jednemu celowi nadrzędnemu, którym warunkuje jej wybór. Naszym celem nadrzędnym jest budowanie społeczeństwa samorządnego. Głównym środkiem przybliżającym urzeczywistnienie tego celu jest Związek Zawodowy "Solidarność". Próbowano go zniszczyć, brutalnie ubezwładniając społeczność. Dokonano tego gwałtem, lecz my odrzucamy gwałt jako formę walki o nasze cele. Jest to niezgodne z naszym systemem wartości, z naszą etyką. Jakkolwiek bowiem słuszny mógłby być cel, do którego musimy, niekiedy, iść, gdy będziemy go realizować nielegalnymi środkami. Stosując przemoc, stajemy się podobni do tych, którzy nas przemocą. Dlatego nie możemy dopuścić do niekontrolowanych, bezprovokowanych wybuchów. Nie możemy dopuścić do przelewu krwi, do co łatwe, gdy terenem walki jest ulica, gdzie bezbrojny niezorganizowany tłum atakowany jest przez zbrojną, wyćwiczoną oddziały ZOMO. Wielkość i różnorodność form organizujących się samoprony społecznej jest bardzo cenna, lecz rozproszone i nieskoordynowane w skali kraju akcje protestacyjne, np. szczególności demonstracje uliczne, uważam za nieskuteczne, a co za tym idzie, niecelowe. Natomiast walka prowadzona przez silną, przetrną, skonsolidowaną organizację społeczną jest w stanie "zainicjować bieg wydarzeń". Jedynie taka organizacja może zmusić władzę do zawarcia kompromisu ze społeczeństwem. Nasza taktyka to moznosc, na pozór nie efektowne odbudowywanie organizacji pracowniczej w oparciu o struktury zakładowe, organizacji, która byłaby zdolna bronić interesu społecznego, stosując jako ostateczne narzędzie walki... strajki powszechne. Sytuacja w kraju jest taka, że ostateczność może się warteć krótkotrwałe, okazyjnie, okazje konieczności chwili. Wszystkie nasze działania są i muszą być zatem przygotowanie do takiego strajku. Należy się organizować w zakładach w celu przystąpienia do strajku powszechnego. Trzeba sprucować system łączności między zakładami i ich obroną, muszą być podjęte wszelkie możliwe starania, by strajk miał jak największe szanse zwycięstwa. Chcemy budować przyszłość naszego kraju metodami pokojowymi. 22 kwietnia PPK "Solidarność" zapropnowała podjęcie rozmów ze stroną rządową. Jako pierwszą negocjacji przyjął się sformułowane przez Brwawską Radę Spółdzielczą zasady ugody narodowej, a jednym warunkiem wstępnym, od którego nie odstąpił, jest zwolnienie wszystkich internowanych, aresztowanych i skazanych więźniów politycznych. Niechby akt naszej lojalnej woli pozostał bez echa. Właśnie dlatego, by skłonić władzę do rozpoczęcia negocjacji z władzami NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele, gotowi jesteśmy sięgnąć do największej broni, jaką posiada nasz Związek, do strajku powszechnego.

Wrocław 1.06.1982 r.

Władysław Frasyniuk

Nie ustają represje wobec robotników DZIR "Renifer" w Świdnicy. Ostatnio odszedł mistrz bukielny, 42-letni pracownik, bardzo dobry fachowiec Czesław Ulanicki, którego zmienił zakres obowiązków, a to dlatego, że w czasie stanu wojennego oddał kształczkę IZR, nie widząc się w ich oczach.

Następnie zakład ten mimo nadzoru administracji, nie stara się, aby ją zniechęcić, lecz wręcz okazywa rozumieniem rozbudowuje ją i stwarza nowe stanowiska. I tak Krystyna Wer, przewodnicząca Związków Branżowych nie akceptowana w ogóle przez zakład, została kierowniczką Bezpieczeństwa Zakładu. Oczywiście pani Wer wiernie służy WRON-ie i jak psia spuszczone z łańcucha, na każde kiwnięcie dyrektora Przedsiębiorstwa, jest zawsze do dyspozycji. W zakładzie ten dyrektor Kostek powołał samowolnie Komisję konsultacyjną, która ma zastąpić Samorząd Robotniczy. Zaczęli zwać ze Samorząd Robotniczy jest wybrany w zakładzie - nie znalazło się kilku wiernych psów, którzy służą WRON-ie. Przewodniczącą tej komisji została mgr inż. Czesława Sroka, nie z wyboru - oczywiście członkini Związku "Solidarność". Nie przyjął tej pracy Maria Tobaszek, która za to została bezprawnie ukarana nagoną, potrąceniem 50 % wypłaty za miesiąc maj i 25 % z funduszu zakładowego, jedna osoba która zachowała wierność Związkowi "Solidarność".

Prokuratura Wojewódzka ma "pełne ręce roboty". Bada skrupulatnie "kto chodzi na "papierosa". Poniżej przytoczamy wyjątki pisma Prokuratury skierowane w tej sprawie do dyrektora Dolnośląskich Zakładów "Iałoskórniczych "Renifer".

- W wyniku przeprowadzonych badań w ramach prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa, Prokuratura badała w dniach 24-27.V.1982r. zagadnienia dotyczące naruszania dyscypliny pracy przez niektórych pracowników oddziału przykrawalni tamtejszych Zakładów "Renifer". W wyniku tego "wnikliwego" śledztwa, Prokuratura ustaliła, że kilka osób w godzinach popołudniowych przez okres kilku minut, paliło papierosa w palarni, nie uzyskując uprzednio na to zgody od swoich przełożonych. Zalecono dyrektorowi o konieczności podjęcia działań organizacyjnych i wprowadzenia stosownych zarządzeń. O wyniku tym, zobowiązano dyrektora powiadomić Prokuraturę.

Brawo Prokuratura w Swidnicy. Gratulujemy Wam rozpracowania tak poważnej dla WRON-y sprawy.

Władza ciągle nie może się zdecydować - czy na się przyznać do tego, że jest totalnie nieakceptowana i społeczeństwo protestuje przeciwko stanowi wojennemu, czy też nie. Współczujemy myślącym dyrektorom /wierzymy, że i tacy istnieją/ którzy muszą odpowiadać na podobne absurdalne pisma.

Na marginesie - czy nie szkoda na ten papier - dzieci w tym roku już mają zeszyty na talony ! A co będzie dalej ?

Epitafja

Ten grób rodzinny skrywa: rządowego kołka zarzewiały nocnik i S. Kociołka; Tu śpi spiker Woźniak rozbrykane chłopię mójłny się wszystry niech się nie rozkopie; Tu leży Górnicki dziennikarska kurwa. Naród do dotu zrzucił gdy się z sznura urwał;

Tu leży S. Olszowski przeciwniui przejdę w milczeniu. To ten, co łeb z betonu ukrywał w innych cieniu. To ten, co szczuł głupcami uczelnich, mądrych ludzi. Przechodniu przejdź w milczeniu alyś go nie zbudził. Niech mu się śni pod ziemią ten herodowy tron. On nie był ślepego mieczem, lecz był jedną z rak, która ten niecz uniosła, więc cicho odejść stąd a on niech się obudzi na Ostawecznym Sąd.

Tu śpi poseł Przymanowski na morile meszek pod nim mózdzek zakopany jak wąski orzeszek a nogile; zdoła ślicznie czarnej wrony gówna wlecieć czołg na jedzie - "Rudy" Przyjeżdż czterej też ZOMO-wcy i palkami stuka miejsce, gdzie nafałdał Szarik z milicyjną suką. Leży poseł Przymanowski a pod nim klepiako. Wziął WRON-icę w podgonie - zasłużył na to wszystko.

Ter grób Henryka Jabłońskiego Rody szubrawców przewodniczące Nie zbliżajcie się bracia do tego grobu bo kryje on zwłoki zdrajcy narodu. Bada o nim pisac kiedys historycy, że się zmarzył udziałem w II Targowicy Zniewidzony za życia przez ludzi długo po śmierci wciąż odrza budzi.

Tu leży Urban Jerzy braten generała. Bogu niech będzie chwała, że się już nie ruszy. Spoczywa w tej kwaterze a w sąsiedniej - uszy.

Pod tym wałem z ziemi będzie Wojna spał napiszemy mi poprostu tu leży - wał.